Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Połwalk 5. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 3

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7180. Lwów, środa, 10 września 1924. Rok XV.

Z pobytu Prezydenta Rzpltej w Małopolsce Wschodniej.

10 minut w Krasnem. — Serdeczne powitanie w Złoczowie. — „Zajawa“ ukraińska i odpowiedź Prezydenta Rzpltej. — W gościnie u 12 p. a. p. — Modlitwa na kurhanie w Zadwórzu. — Lwów żegna Dostojnego Gościa. — W Przemyślu i Przeworsku.

WYJAZD ZE LWOWA

Lwów, 8 września.

W niedzielę o godz. 6 rano Prezydent Rzpltej, udał się na dworzec kolejowy we Lwowie, by udać się do Złoczowa. — Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych z dowódcą O. K. Lwów gen. Malczewskim na czele.

PRZYWITANIE W KRASNEM.

Wdrodze do Złoczowa pociąg P. Prezydenta zatrzymał się na 10 minut w Krasnem. Na dworcu pięknie udekorowanym flagami narodowymi i zielenią, widniał olbrzymi napis z festonów: Prezydent Wojciechowski niech żyje". Na peronie zgromadziły się bardzo liczne delegacje miejscowych urzędów, organizacji społecznych, dziatwa szkolna i delegacje włościaństwa polskiego i ruskiego, z duchowieństwem wszystkich obrządków na czele. Niezmiernie malowniczo prezentowały się banderje ruskie i polskie, liczące kilkuset jeźdźców w wieśniaczych stro

tach. Gdy P. Prezydent wyszedł na peron. imieniem ludności powiatu kamioneckiego, radziechowskiego powitał dostojnego gościa starosta kamionecki pan Pieniążkiewicz delegacja zaś włościańska wręczyła P. Prezydentowi chleb i sól.

P. Prezydent wśród niemilknących okrzyków, wznoszonych na Jego cześć, przeszedł między szeregami zgromadzonych, wypytując się z zainteresowaniem o stan tegorocznych zbiorów.

Po odśpiewaniu „Roty" przez młodzież Prezydent wsiadł do pociągu. i wyruszył w dalszą drogę.

PRZYJAZD DO ZŁOCZOWA.

O godz. 8 rano. przy dźwiękach hymnu narodowego zatrzymał się pociąg w Złoczowie. Na przywitanie zjawili się starosta złoczowski p. Grąstewicz i dowódca garnizonu pułkownik Powróżnicki. Prezydent odebrawszy raport, przeszedł przed frontem kompanji honorowej 52 pp. poczem wsiadł do powozu w towarzystwie wojewody tarnopolskiego p. Zawistowskiego i udał się w otoczeniu szwadronu przybocznego 6 p. ułanów do miasta. Przy wjeździe u bramy tryumfalnej powitał Prezydenta wicepr. Rady pow. p. Starkiewicz. Koło bramy zgromadziły się: Rada powiatowa i miejska, kahał, delegacje towarzystw i organizacyj. Mała dziewczynka imieniem dziatwy szkolnej miasta Złoczowa wręczyła Prezydentowi bukiet kwiatów. Następnie Prezydent udał się na Kępę, gdzie odebrał raport od dowódcy oddziałów wojskowych i dokonał przeglądu wojsk garnizonowych, poczem, witany przez duchowieństwo rzym. kat., udał się przed ołtarz polowy, przed którym ks. biskup Gall odprawił mszę polową. Po mszy św. ks. biskup poświęcił nowy sztandar 52 p. p. a przewodniczący komitetu sztandarowego dr. Gawlikowski po krótkiem przemówieniu, wręczył go P. Prezydentowi.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA

Pan Prezydent oddając sztandar dowódcy pułku wygłosił następujące przemówienie:

Wasza pielgrzymka z ziemi włoskiej do Polski i krwawe trudy bojowe zostały uwieńczone tym oto sztandarem. Rzeczpospolita oddaje go tylko w ręce dzielne i wierne. Nie wątpię, że 52 pułk będzie zawsze godnie ten sztandar trzymać. wierny dewizie: honor i Ojczyzna nadewszystko. „Sztandar — do pułku! Ni gdy nie ma on się znaleźć w ręku wroga".

Następnie odbyła się przysięga całego pułku na nowy sztandar i zamiana starego na nowy.

O g. 10.15 udał się Prezydent przed magistrat, gdzie odebrał defiladę oddziałów wojskowych. Po defiladzie Prezydent przybył do budynku „Sokoła", gdzie powitały go delegacje duchowieństwa wszystkich wyznań.

„ZAJAWA" UKRAIŃSKA.

Wśród przemówień, w których wyrażono cześć i hołd najwyższemu dostojnikowi państwa, wyróżniała się „zajawa", wypowiedziana po ukraińsku przez przedstawiciela włościaństwa ukraińskiego, który stanowczym, męskim głosem oświadczył, że ludność ukraińska pragnie wspólnie z innemi dziećmi jednej matki-Ojczyzny, pracować w zgodzie i harmonji dla dobra wspólnej Ojczyzny wielkiej i potężnej Polski, a wszelkie uczucia wrogie i dążenia wichrzycielskie są jej obce.

Pan Prezydent wysłuchał tego przemówienia, trzymając rękę opartą na ramieniu mówcy, poczem uścisnął jego dłoń. „Zajawa" wywarła na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Prezydent, żegnając przedstawioną Mu delegację, oświadczył, co następuje:

ODPOWIEDŹ PREZYDENTA.

„Dziękuję wam wszystkim za wyrażone uczucia dla Rzeczypospolitej. Nadeszły czasy pokoju i cała Polska, cała ludność, zamieszkująca Rzeczpospolitą Polską, ożywiona jest pragnieniem przedewszystkiem pokojowej pracy nad zagojeniem ran, zadanych przez wojnę, nad usunięciem wszystkich zadrażnień i stworzenie dobrobytu jako podstawy dalszego postępu i kultury. Mogę was zapewnić, że wszystko, co jest napisane w konstytucji polskiej, będzie wykonane. Ambicją Polski jest, aby wszyscy obywatele, bez różnicy wyznań i narodowości czuli się w Rzeczypospolitej dobrze. Pragnę widzieć w was wszystkich lojalnych współpracowników w dziele osiągnięcia tego spokoju, tak pożądanego przez każdą rodzinę, stroskaną i zmęczoną tyloletnią zawieruchą wojenną. Rząd polski wykona sumiennie zasady wyrażone w konstytucji i zawsze będzie stał na straży tych zasad, jako warunku postępu demokracji, ale z całą stanowczością występywać będzie przeciwko tym wszystkim, którzy nie pragną pokojowej współpracy i chcieliby wejść na drogę samowoli i krwawych rozpraw. Nie wątpię, że wszyscy bez wyjątku zrozumieją, że czasy wichrzeń minęły, a nadeszły czasy pokojowego współżycia. W tych czasach jest obowiązkiem wszystkich rany goić i pracować pod hasłem „pokój wszystkim ludziom dobrej woli i pracy". Szczęść wam Boże w tej pracy".

W GOŚCINIE 12. P. A. P.

Po śniadaniu, wydanem na cześć Pana Prezydenta, udał się Pan Prezydent do koszar 12. p. a. p. na obiad żołnierski, gdzie jeden z żołnierzy, w prostych, nacechowanych szczerością słowach, podziękował najwyższemu Zwierzchnikowi sił zbrojnych za zaszczyt, jaki spotyka żołnierzy, że raczył przybyć i spożyć wspólnie z nimi prostą codzienną strawę żołnierską.

Podczas obiadu wygłosił krótkie przemówienie dowódca 52. p. p. pułk. Powroźnicki, na które Prezydent odpowiedział następująco:

Panowie oficerowie i żołnierze 52. pułku piechoty! Piękną przeszłość macie i spodziewam się, że każdy z was starać się będzie o to, aby nie splamić tego sztandaru, który wam dziś Rzeczpospolita wręczyła. Spodziewam się również, że jak dziś uczycie się być dobrymi żołnierzami, tak po skończeniu tej służby, po powrocie do ognisk domowych, będziecie dobrymi obywatelami. Dziękuję wam za dotychczasową służbę i spodziewam się, że zawsze w posłuszeństwie dla swych przełożonych będziecie dalej ten zaszczytny obowiązek żołnierza polskiego pełnić.

W ZADWÓRZU.

O godz. 14 opuścił Pan Prezydent Złoczów. W powrotnej drodze do Lwowa Pan Prezydent dowiedział się, że w Zadwórzu, leżącym przy linji kolejowej, znajduje się mogiła stu kilkunastu bohaterów polskich, którzy podczas inwazji bolszewickiej dzielnie stawiali opór w tej miejscowości i wszyscy zostali wymordowani przez oddziały Budiennego. Pan Prezydent kazał zatrzymać pociąg, wysiadł z wagonu wraz ze świtą, kazał zabrać otrzymane w Złoczowie kwiaty i pieszo udał się na kurhan, gdzie pochowani są polegli bohaterowie, i ukląknąwszy na grobie, odmówił modlitwę, poczem własnoręcznie złożył na grobie kwiaty. Gdy wrócił do wagonu, zbliżyła się dziatwa szkolna z Zadwórza, a jedna z dziewczynek wręczyła Panu Prezydentowi bukiet kwiatów. Prezydent przyjął bukiet, podziękował i kazał go złożyć na grobie poległych.

POŻEGNANIE PREZYDENTA RZPLITEJ NA DWORCU LWOW.

O godz. 4 po południu wrócił P. Prezydent Rzeczypospolitej specjalnym pociągiem ze Złoczowa na dworzec lwowski, gdzie oczekiwali Go wszyscy reprezentanci władz rządowych i autonomicznych reprezentanci kapituły lwowskiej, duszpasterstwo wojskowe w komplecie. W chwili wjazdu pociągu kompanja 40. pp., ustawiona na peronie, oddała honory wojskowe, a orkiestra zagrała hymn państwowy. Pan Prezydent wysiadłszy z pociągu w towarzystwie gen. Malczewskiego i Wojewody Zimnego powitał wszystkich obecnych podaniem ręki, poczem zaprosił prez. Neumanna do swej salonki, gdzie wręczył mu w darze dla Rady miasta Lwowa swój portret z własnoręcznym podpisem i datą. — Następnie p. Prezydent powrócił na peron, gdzie rozmawiał w tonie serdecznym z zebranymi. Kilkakrotnie zwracał się do prez. Neumana, wyrażając swe zadowolenie z pobytu we Lwowie i przyrzekając, że w przyszłości będzie corocznym gościem w naszym grodzie. W dalszej pogadance zapytywał p. Prezydent p. pułk. Langnera o warunki mieszkaniowe w koszarach, prezesa Izby skarbowej min. Weinfelda pytał o moralność i wpływy podatkowe, a zwłaszcza odnośnie do podatku obroto-

Sowiety biorą Chiny w opiekę.

Otwarcie przytem stwierdzają, że czynią to w imię interesów własnych.

URZĘDOWY KOMUNIKAT SOWIECKI. — POROZUMIENIE W. MOCARSTW ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI. — ZA PRETEKST MAJĄ SŁUŻYĆ ZABURZENIA W CHINACH. P. CZICZERIN PROTESTUJE I... GROZI! — A CO NA TO WSZYSTKO ODPOWIADA SEKR. STANU HUGHES?

(Od naszego korespondenta).

Pogranicze sowieckie, 6 września.

Z Moskwy donoszą: **Ogłoszono tu urzędowy komunikat biura prasowego komisarjatu spraw zagranicznych wedle którego w Londynie miało rzekomo dojść do porozumienia między W. Mocarstwami a Stanami Zjednoczonemi w sprawie podziału imperjum chińskiego na strefy wpływów poszczególnych państw.**

W tym celu mają być rzekomo wykorzystane zaburzenia których terenem stały się w tej chwili Chiny.

Pod pozorem obrony interesów obywateli państw europejskich, oraz St. Zjednocz, zamieszkałych na terytorjum chińskiem, rządy tych państw mają, na podstawie osiągniętego porozumienia **okupować poszczególne prowincje chińskie.**

Rząd sowiecki — są dalsze słowa komunikatu — uważa, że porozumienie to krzywdzi interesy żywotne Sowietów, wobec czego **rząd moskiewski zamierza stanowczo zaprotestować przeciwko zrealizowaniu tej umowy i zwalczać ją będzie wszelkimi środkami, które ma do dyspozycji**

(Należy przypomnieć, że w odpowiedzi na ten właśnie komunikat sow. sekretarz stanu Hughes wystąpił z kategorycznem zapewnieniem, że wiadomość ta jest całkiem nieprawdziwa i bezpodstawna, znajduje się bowiem w rażącej sprzeczności ze znanym układem 9-ciu mocarstw w sprawach chińskich).

wego. Z referentem Izby handl. i przem. inż. Zacharjewiczem mówił o przygotowaniu elaboratu o potrzebach handlu i przemysłu w obrębie lwowskiej Izby celem przedłożenia go jako substratu do zbliżających się rokowań o traktaty handlowe z zagranicą, prezesa Barwicza wypytywał z wielkiem zainteresowaniem o projekt linji kolejowej Lwów-Łuck, z prezesem Kędziorem mówił o sprawach samorządowych. Nadto rozmawiał p. Prezydent z ks. inf. Czajkowskim, z rektorem Wątorkiem, rekt. Sieradzkim i in. Po półgodzinnem cercie p. Prezydent pożegnał się osobiście ze wszystkimi zebranymi i ponawiając przyrzeczenie częstych odwiedzin, wsiadł do wagonu i odjechał żegnany dźwiękami hymnu państwowego i gromkim okrzykiem: Niech żyje!

W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 7. września. (Tel. G. P.) O godz. 18 pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zajechał na dworzec przemyski. Tu oczekiwali przybycia Pana Prezydenta reprezentanci władz cywilnych z starostą Eckhardtem, władz wojskowych, duchowieństwo rzym. kat. z ks. biskupem Fiszerem, duchowieństwo gr. kat. z ks. biskupem Kucyłowskim, organizacyj i towarzystw ze sztandarami i młodzież szkolna. Orkiestra wojskowa zaintonowała hymn narodowy. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem powitał go delegat Rady powiatowej. Po krótkiej rozmowie z delegatami, owacyjnie żegnany, Pan Prezydent o godz. 18.15 odjechał w dalszą drogę.

W PRZEWORSKU.

Przeworsk, 7. września. (Tel. G. P.) W przejeździe przez Przeworsk, Pan Prezydent nadprogramowo zatrzymał się w Przeworsku, gdzie wysiadł z wagonu powitany przez starostę Romanowskiego i właściciela Przeworska ks. Lubomirskiego. Zgromadzona dziatwa szkolna obsypała Pana Prezydenta wielką ilością kwiatów, poczem Prezydent odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Jeżeli atak nie uda się.

MOŻE WÓWCZAS POŁOŻĄ KRES PRZELEWOWI KRWI W CHINACH.

Londyn, 7. września. (Tel. G. P.) „Central News“ donosi z Szangaju że walki o Liufo w odległości 15 km. na południe od Szangaju, toczą się dalej. Wojska Czen Janga odzyskały Liufo. Pozycje te uważają za ważny klucz sytuacyjny. Prawe skrzydło wojsk Czen Janga cofnęło się i otworzyło drogę do Fusing.

„Star“ donosi z Szangaju: Wielka ofenzywa wojsk Kiang Su, która zmierzała do zdobycia Szangaju, nie powiodła się. Komendant wojsk przygotowuje nową wielką ofenzywę, która rozpocznie się dziś, a celem jej otoczenie Szangaju od strony południowej. Atak ma się rozpocząć w kierunku na Masung, położony na południe od Szangaju. Jeżeli się atak nie uda, oczekiwane jest rychłe zakończenie wojny.

Cziczerin porozumiewa się z M. Ententą.

ALE CZY TAKŻE Z RUMUNJĄ?

Wiedeń, 7 września. Tel. G. P.). Belgradzkie pismo „Wreme“ donosi, że Cziczerin dąży do osiągnięcia porozumienia pomiędzy Rosją a państwmi Małej Ententy. Dziennik donosi, że w najbliższym czasie ma na stąpić w tej sprawie spotkanie się mężów stanu wspomnianych państw.

Herriot udaje się do Belgradu.

WIZYTCE TEJ PRZYPISUJĄ WIELKIE ZNACZENIE POLITYCZNE.

Paryż, 7. września. (Tel. G. P.) Premjer Herriot zamierza po zakończeniu posiedzenia Ligi Narodów udać się do Belgradu. Do wizyty tej przywiązuią wielkie znaczenie.

Belgrad, 7 września. (Tel. G. P.). Na naradach przedstawicieli partji Radicza z przedstawicielami innych stronnictw rządowych osiągnięto porozumienie, co do wstąpienia członków partji chłopskiej do gabinetu. Wobec tego należy oczekiwać w najbliższym czasie rekonstrukcji gabinetu.

Aresztowanie szpiega czeskiego w Czerniowcach.

W AFERE WMIESZANI STUDENCI BUŁGARSCY

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, 6. września. (m) Ujęto tu czechosłowackiego inżyniera nazwiskiem Speczek, który trudnił się szpiegostwem na rzecz Rosji. W czasie dochodzenia stwierdzono, że Spaczek miał wspólników wśród których znajduje się b. porucznik Pomoszewski przyjęty z b. armji rosyjskiej, słuchacz uniwersytetu bukareszteńskiego Kolceli, pewna urzędniczka banku kiszeniewskiego i wielu bułgarskich studentów z różnych uniwersytetów, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Marja Rudzińska, ROBOTY KOBIECE w szkole powszechnej. Podręcznik dla nauczycielki. 8-o, str. IV 144. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego we Lwowie.

Podręcznik ten, przystosowany do programu ministerjalnego, zawiera metodyczny kurs nauki robót kobiecych w szkole powszechnej, obejmujący szycie roboty szydełkowe i drutowe, krój bielizny i zasadniczych form garderoby dziecięcej oraz kobiecej, naprawianie (łatanie i cerowanie) i zdobienie odzieży (dzierganie, haft, mereżkowanie).

Każdy niemal szczegół tych robót objaśniony jest rysunkiem (jest ich w książce blisko 300, licząc osobno rysunki znaczone literami przy tym samym numerze porządkowym). Dzięki temu książka, pomyślana w założeniu jako podręcznik dla nauczycielki fachowo wyszkolonej, posiada także wartość doskonałego przewodnika dla każdej kobiety dyletantki. Postępując szczegółowemi wskazówkami tekstu i rysunków tego podręcznika, potrafi każda gospodyni zdjąć miarę na bieliznę dziecięcą, kobiecą lub na koszulę męską, a bluzkę, spódnicę, fartuszek lub sukienkę dziecięcą, w rysować formę na każdą z tych części odzieży, wykroić ją jak najoszczędniej z materjału, uszyć starannie, zacerować lub połatać zużytą odzież i wykonać szereg innych robót niezbędnych. Ozdobne ściegi, haft, dzierganie, rob ta sznurów i guzików uzupełniają zasadniczą treść podręcznika, t. j. nauki kroju i szycia najniezbędniejszych części odzieży.

—o—

19

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

— Chwileczkę! — przerwał mu szorstko brygadjer, — i nie podając mu ręki, zwrócił się do kilku osobników, które weszły za nim do salonu, komenderując krótko:

— Stanąć przy wszystkich drzwiach! Nie wypuszczać nikogo! — A stwierdziwszy, że polecenie jego zostało wykonane, — zwrócił się twarzą do reportera:

— Nie fatyguj się już pan opowiadaniem swym kolegom tych wszystkich historyjek. Ja wyręczę pana, — czy się to panu będzie podobało, czy nie. I ci panowie — tu wskazał ręką na zgromadzonych, obserwujących tę scenę z niemałem zdziwieniem, — przekonają się że policja państwowa, jakkolwiek rozporządza bardzo ograniczonemi środkami, — nie ustępuje w niczem policji prywatnej, — albo powiedzmy, reporterom kryminalnym, — poprawił się brygadjer, zauważywszy, że wyrażenie „policja prywatna“ nie w smak poszło zebranym dziennikarzom.

— Podstawowe zasady grzeczności nakazują mi ustąpić panu pierwszeństwa, — odparł Basselin z uprzejmym, choć nie pozbawionym lekkiej ironji uśmiechem... Zresztą przekonany jestem, że mo: koledzy nic na tem nie stracą...

— O, napewno nie! — odparł żywo Cassoulet. — No, — szkoda czasu na próżne ceregiele i grzeczności. Nie lubię owijać rzeczy w bawełnę, — więc zaczynam odrazu prosto z mostu.

— Zatem najpierw: dlaczego zamordowano Michała Fortin? Bo ktoś miał apetyt na jego miljony, — to jasne, niema co gadać.

To jedno!

Z jakiego powodu zginęła panna Julja, jego córka? Bo jej przypadały w spadku miljony jej tatusia, — co w połączeniu z jej własnym majątkiem stanowiło ładną wcale sumkę.

To numer drugi!

Dlaczego znaleziono zwłoki pani Trémieux, rodzonej siostry Bardina, — w jeziorze Trappes? — Oto po śmierci panny Julji majątek Fortinów przechodził na nią, jako najbliższą z kolei krewną i sukcesorkę.

To numer trzeci!

Numer czwarty, — to pan Alojzy Trémieux, ów uczony, który miał odziedziczyć spadek po swej matce, a więc i owe miljony wuja swego Fortina i kuzynki Julji.

Co do tego numeru czwartego — jedno małe zastrzeżenie. Niema dwóch zdań, że i jego wysłano również na łono Abrahama, — skoro zniknął bez śladu. Prawda, nie znaleziono dotąd jego zwłok... ale odnajdą się one napewno — dodał, uśmiechając się chytrze.

Zostaje jeszcze numer piąty. Bo trzeba panom wiedzieć, że jest jeszcze i numer piąty, najlepszy, — ten właśnie, co wygrywa na tej tragicznej loterji. Pomówimy o nim niezadługo...

No, panie Basselin, — zwrócił się doń brygadjer, — jakże się panu podoba ten mój skromny wykład?

— Doskonale, bez zarzutu, — odparł swobodnie reporter, który z chwilą rozpoczęcia przemowy przez brygadjera usiadł, założywszy nogę na nogę i słuchał go uważnie. — Ale prosimy o dalszy ciąg, — czekamy wszyscy z natężeniem.

— Dalszy ciąg, — odparł Cassoulet, — znasz go pan dobrze, — może nawet lepiej odemnie!

— Może — potwierdził Basselin.

— Zatem chcecie panowie dowiedzieć się, w jaki sposób spełniono te wszystkie zbrodnie? Rzeczywiście w sposób zupełnie nie banalny i pachnący grubą sensacją.

— Mów pan, mów! — wołano ze wszystkich stron.

— Pozwólcie panowie, — podjął znowu brygadjer, usiłując głosowi swemu nadać jak najwięcej powagi, — że przypomnę panu Basselin pewne jego słowa, które mi dwa razy powiedział.

— Pamięta pan, — zwrócił się wprost do reportera, — jakiej mi pan udzielił rady — raz w Tracy, drugi raz w Melun?

(C. d. n.).

Z Targów Wschodn.

Lwów, 8 września.

(j. p.) Tegoroczne Targi Wschodnie wypadły nadspodziewanie pomyślnie, mimo pessymistycznych głosów, które się odzywały tu i ówdzie, że kryzys finansowy połączony z sanacją skarbu wewnątrz kraju i trudności walutowe naszych sąsiadów nie pozwolą na należyte obesłanie Targów. Wbrew tym przepowiedniom wszystkie pawilony napełniły się doborowym towarem, a wprost imponująco przedstawiają się eksponaty w Pałacu Sztuki, szczególniej dział dywanowy i meblowy, jakoteż przemysłu artystycznego. Równie imponująco przedstawiają się dział maszynowy, wystawa rolnicza, przemysł górniczy, przemysł chemiczny, spożywczy, stolarski, metalowy i t. d.

Dokładniejsze omówienie poszczególnych działów musimy odłożyć do następnych dni ze względu na uzupełnienie sprawozdań z pobytu we Lwowie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz na nawał materjału spowodowany dwoma dniami świątecznemi. Niemniej już z numerem dzisiejszym otwieramy jak corocznie powyższą rubrykę, poświęconą opisowi eksponatów, oraz przedsiębiorstw reprezentowanych na Targach Wschodnich, celem ułatwienia interesowanym, jakoteż ogółowi publiczności jak najdokładniejszego przeglądu we wszystkich działach przemysłu i handlu.

Artystyczna wytwórnia kilimów

Lwów, ul. Kilińskiego l. 1.

W wędrówce po Pałacu Sztuki uderza mile wzrok kolekcja niezwykle pięknych kilimów, niedawno powstałej we Lwowie Wytwórni przy ul. Kilińskiego l. 3, pozostającej pod artystycznym i technicznym kierunkiem artystki malarki i rzeźbiarki p. Runy Mondschein, której praca na wystawach sztuki we Lwowie i w Wiedniu w czasach przedwojennych cieszyły się uznaniem krytyki i publiczności.

Poświęciwszy się obecnie przemysłowi artystycznemu p. Mondschein nie przestała być twórczą. To też każdy z tych wyrobów nosi na sobie piętno artystycznego przemyślenia. Niezwykle piękne są kilimy stylowe, wschodnie, wzory z Buchary, Turkiestanu, antyczne wzory tureckie, ornament staroegipski itp. O kulturze artystycznej świadczą równie chlubnie modernistyczne kilimy stylizowane, wśród których na szczególniejsza uwagę zasługuia kilimy gobelinowe obrazowe. Motywy ludowe: huculskie i zakopiańskie występują tu przetworzone i wydoskonalone, z zachowaniem cech charakterystycznych.

Nieszczególne położenie stoiska Nr. 39 sprawia, że zaiste szukać należy tych pięknych rzeczy, ale naprawdę, poszukać ich warto.

NADESŁANE.

Deklaracja profesorów ukraińskich w sprawie uniwersytetu ruskiego.

PROFESOROWIE CI OŚWIADCZAJĄ GOTOWOŚĆ WSPÓŁPRACY.

Lwów, 8 września.

(W.) Sprawa utworzenia Uniwersytetu ruskiego dobiega do końca, a do realizacji jej zgłosili oficjalnie swój udział najwybitniejsi uczeni ukraińscy.

W tych dniach ogłosili oni po naradach odbytych w Pradze publiczne oświadczenie, następującej treści:

„Zebrani w Pradze w dniach od 27 do 31 sierpnia profesorowie uniwersytetu po wysłuchaniu sprawozdania upoważnionego delegata Dra Romana Smal-Stockiego, **jak również** informacii prof. Dra Cyryla **Studzińskiego** — uchwalili **oświadczyć gotowość przedłożenia rządowi polskiemu swojej opinji co do założenia uniwersytetu ukraińskiego, o ile siedzibą jego będzie terytorjum ukraińskie.**

Równocześnie wymienieni profesorowie udzielają prof. Dr. Cyrylowi Studzińskiemu, pełnomocnictwo do dalszej wymiany zdań, a Dra Romana Smal-Stockiego proszą o dalszą akcję pośredniczącą.

Oświadczenie to podpisali następujący profesorowie uniwersytetu: Iwan Horbaczewski, Stefan Smal-Stocki, Aleksander Kolessa, Cyryl Studziński, Stanisław Dnistrjański i St. Rudnicki.

Są to nazwiska nie tylko uczonych, lecz i polityków i to z obozu trudowickiego, śmiesznie więc wygląda **protest jakiegoś anonimowego Ściśleisz. Narod. Kom. ogłaszający, że** nikogo z członków partji trudowej nie upoważniał do pertraktacji, gdyż właśnie tym panom mało zresztą znanym w kraju, brak legitymacji do wypowiadania się w tej sprawie.

Główną rolę w tworzeniu uniwersytetu ukraińskiego obejmie najprawdopodobniej prof. Studziński. Należał on dawniej do partji chrześcijańsko-społecznej (Barwińskiego), lecz wystąpił z niej w roku 1920, wstępując do ówczesnej partji narodowo-demokratycznej obecnie trudowickiej.

W polityce jednak nie odgrywał poważniejszej roli, oddając się przeważnie pracy naukowej. Jest członkiem prawie wszystkich ukraińskich towarzystw i prezesem Towarzystwa naukowego im. Szewczenki.

Jak nas informują przy przyjmowaniu do nowokreowanego uniwersytetu ukraińskiego uwzględniane będą świadectwa wszystkich uniwersytetów zagranicznych bez żadnych przeszkód, a nawet pod pewnymi warunkami poświadczenia tajnego uniwersytetu lwowskiego.

Telegramy.

FRANCJA UWALNIA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W NADRENJI.

Moguncja, 7. września. (Tel. G. P.) Jak z wiarygodnej strony donoszą, **pojawiło się rozporządzenie komenderującego armją nadreńską gen. Degoutta, wydane do francuskiego sztabu generalnego, a polecające wypuszczenie natychmiast na wolność więźniów politycznych.**

OTWARCIE TARGÓW WIEDEŃSKICH.

Wiedeń, 7. września. (Tel. G. P.) Dziś nastąpiło tu otwarcie Targów wiedeńskich przy współudziale przedstawicieli władz państwowych i korpusu dyplomatycznego. Targi trwać będą 8 dni.

DYR. HELLER STANIE NA CZELE TEATRÓW WARSZAWSKICH?

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.) W związku z przesileniem w teatrach miejskich rozeszły się tu pogłoski, że magistrat postanowił powierzyć naczelne kierownictwo p. Ludwikowi Hellerowi.

Z teatru.

(„Siejba“, sztuka w 3 aktach Gustawa Vanzypa).

Lwów, 8 września.

Belgji, temu bohaterskiemu krajowi, który najbardziej ucierpiał przez wojnę i przez brutalność pruskiej pięści, dał Gustaw Vanzyp sztukę piękną, o walorach bardziej społecznych, niż artystycznych, sztukę, która miała być pokrzepieniem serc, zagojeniem ran, katechizmem szczytnego optymizmu, głoszącym ideały poświęcenia, bohaterstwa i pracy. Przeciwnik rozkładczego pesymizmu Baudelaira, wyznawca słonecznej ideologji jednego z największych poetów Belgji Verhaerena, głosi zwycięstwo dobra i harmonji, nieśmiertelność ideałów, które były kamieniem węgielnym ludzkości, świętość ofiary za kraj i ojczyznę i pod tym kątem nawet straszliwa wojna była jedynie siejbą, która odrodzonej z zabonczego egoizmu ludzkości zbożne przyniesie plony. Dawno już nie padało z naszej sceny tyle słów krzepiących ducha i czystych i pod tym kątem przymykaliśmy chętnie oczy na artystyczne usterki sztuki, będącej raczej dyskusyjnym djalogiem — niż żywą organizacją sceniczną. Trudno! apostoł nigdy prawie nie jest artystą lub wirtuozem, a kaznodzieja nie myśli o poklasku. W grze artystów była powaga i ta czystość linii, której wymagała sztuka. Sosnowski okazał się artystą głębokiej intuicji, wolnym od skaz, po którym znać najlepsze tradycje i wzory. Nabytek to dla naszego dramatu bezcenny. Rygier, jak zawsze zrównoważony i pewny, połykacz najniesymaptyczniejszych typów scenicznych. Dębicka w uczuciu szczera jak złoto, podbijała serce. Zupełnie i bez zastrzeżeń uznanie dla Wieland i Pellińskiego.

Henryk Zbierzchowski.

Każdy z nas może zostać mumją!...

Dość tanim kosztem możemy się zmienić w Tutankhamenów. — Doświadczenia amerykańskiego profesora. — Posrebrzona nieśmiertelna ryba. — Tylko wyjąć bebechy i puścić prąd elektryczny, a już człowiek zmienia się w mumię. — Tylko 300 dolarów za proceder.

Nowy Jork, w wrześniu.

(+). Z okazji odkrycia mumji Tutankhamena, uwaga całego świata cywilizowanego zwróciła się na mumje w ogólności. Przypomniano sobie, iż starożytni Egipcjanie posiedli sztukę konserwowania zwłok w takim stopniu doskonałości, iż mimo wszelkich usiłowań nowożytni uczeni nie zdołali rozwikłać tej tajemnicy. wiadomo tylko tyle, że Egipcjanie przed zmumifikowaniem zwłok wyjmowali wnętrzności i zapomocą specjalnego instrumentu usuwali mózg przez jamę nosową, poczem ciało kąpało się 40 dni w specjalnym płynie, zanim poddane zostało balsamowaniu. Wnętrze ciała wypełniano mieszaniną smoły ziemnej, korzeni, gumy i sody, poczem owijano je w powijaki. Dzięki temu sposobowi różne Ramzesy i Tutankhameny, Sezotrysy i Amenhotepy przechowały się do dni naszych w stanie niemal doskonałym.

Obecnie znalazł się uczony (oczywiście amerykański), który twierdzi, że jego metoda przewyższa znacznie egipską i zdolna jest za „psie pieniądze" (około 300—350 dolarów) zachować powłokę każdego obywatela ku zbudowaniu przyszłych pokoleń. Uczony ów Hugo Gernsback utrzymuje, że jest w stanie zakonserwować zwłoki każdego żyjącego stworzenia — a więc i człowieka — powłókłszy je w drodze galwanoplastycznej warstwą metalu.

Gernsback wypróbował swą metodę naprzód na rybach. Twierdzi on, że to samo da się zastosować co do ciał ludzkich. Każdy obywatel, pragnący zwłoki zachować dla potomności, każe je poprostu powlec miedzią, co kosztowałoby nie więcej ponad 350 dolarów... Sposób jego postępowania jest następujący: Ciało czyści się, patroszy, suszy i dezynfekuje, poczem powleka się je cienką warstwą wosku lub parafiny i wreszcie — warstwą grafitu. Następnie puszcza się prąd elektryczny i — na zasadzie elektrolizy — powłoka grafitowa łączy się z miedzią, tworząc niejako pancerz ochronny przeciw wszelkim wpływom zewnętrznym, bakterjom itp. Warstwa metaliczna jest przytem tak cienka, że nawet najdrobniejsze szczegóły, jak np. zmarszczki, włosy i tp. utrwalają się niezwykle plastycznie.

Tak więc — dzięki amerykańskiemu uczonemu — każdy nowoczesny obywatel może tanio zostać mumją miedzianą, a o ile stać na to, może się kazać „zabalsamować na srebro", lub „na złoto".

Wieści z Sambora.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, 4. września.

Nowy rok szkolny rozpoczął się. Z wywczasów wakacyjnych spieszy tłumnie młodzież szkolna do miasta na naukę i pracę. Niemiłe jednak rozczarowanie spotkało uczniów pro wincjonalnych, a szczególnie ich rodziców, gdy im dyrekcje tutejszych gimnazjów ogłosiły wyrok p. ministra oświaty, znoszący możność prywatnego uczenia się i składania prywatnych egzaminów. Pomijając kwestję dochodów skarbowych, które uczeń prywatny we formie taks egzaminacyjnych składać musiał, ale wartoby zapytać p. ministra, co np. ma robić biedny urzędniczyna, obarczony liczną rodziną, mieszkający na głębokiej prowincji, gdzie niema szkół średnich, czy nie jest on wprost zdany na łaskę i niełaskę pana ministra? Czy obarczony rodziną mały urzędnik ma fundusze na utrzymanie choćby jednego tylko syna w obcem mieście, by mógł do szkoły uczęszczać. Nad tem sobie chyba warszawiści głowy nie łamią, a mimo to wartoby przecież nad tem się zastanowić. Zaraz dru podobną kwestją szkolną jest ostawiona już dziś redukcja sił w szkolnictwie powszechnem. Państwo o 80% analfabetów nie powinno sobie na taką akcję pozwolić. Jest to jedyny dział administracji, gdzie w naszych stosunkach redukcja jest zbrodnią. Na szczęście w naszym powiecie akcja redukcyjna sił nauczycielskich przeszła dzięki umiarkowaniu tutejszego inspektora Skowrońskiego bez większych tarć i dysonansów, to też nie słychać u nas wcale o jakichś rażących krzywdach i niesprawiedliwych prześladowaniach w nauczycielstwie, jak to np. miało miejsce w sąsiednich powiatach.

Widmo głodu. Z innej znów strony grozi nam o wiele niebezpieczniejszy nieprzyjaciel. Widmo głodu z powodu klęsk gradowych i nieurodzaju zagląda nam w oczy. Zbiory żyta w 80%, zaś zbiory pszenicy nawet w 90% niedopisały, a starzy gospodarze nie pamiętają takich nieurodzajów, jak w roku bieżącym. Deszcze i grady zniszczyły prawie że wszystko, a są w powiecie naszym wioski, w których nie można nawet kilku korcy pszenicy zebrać. Energiczny i jak zwykle zapobiegliwy starosta Scherif zapowiedział już na szeroką skalę zakrojoną akcję pomocy rządowej, której forma będzie określona później. Na razie tworzy się komitet, który pod patronatem starostwa będzie akcję pomocy rolnej prowadził.

Drożyzna szaleje u nas dalej. Zaledwie miałem czas podkreślić energiczną walkę starosty Lenczewskiego z tutejszymi rzeźnikami, a już wypadałoby poprzednią korespondencję sprostować. bo w międzyczasie mięso podrożało o 10—12%, a miasto par excellence urzędnicze jest skazane wprost na wyzysk i lichwę niesumiennych spekulantów. Quousque tandem? Niezrozumiałem jest, by przy ustabilizowanej walucie, gdy pieniądz jest tak drogim, towar nie spadał w cenie. Jest to stanowczo wina władz, że nie wkraczają z urzędu i nie potrafią złemu zaradzić. Zdaje się, że nie będzie innej rady, jak publikować nazwiska i imiona wszystkich niesumiennych spekulantów.

Odwołanie przyjazdu Prezydenta Rzplitej. Zapowiedziany przyjazd do naszego miasta Prezydenta Rzeczypospolitej został odwołany z przyczyn bliżej nieznanych, a jak się dowiadujemy Prezydent Wojciechowski nie zwiedzi także sąsiedniego Zagłębia naftowego.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

PODPALENIA. — 80-LETNI STARZEC GWAŁCI 11-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ. — FESTYN.

Jarosław, 5. września.

(S.) W nocy z 3. na 4. bm. około godz. 11 podpalili niewyśledzeni sprawcy stodołę u wójta Iwana Szelewy w Chałupkach ad Piskorowice, która wraz z tegorocznym zbiorem doszczętnie spłonęła. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej pożar zlokalizowano. Szkoda znaczna dotąd nieustalona. Zwracają uwagę na to, iż tą samą stodołę podpalono również ub. roku. Posterunek P. P. w Sieniawie wszczął energiczne dochodzenia.

Onegdaj, jak głosi doniesienie policyjne dopuścił się 84-letni starzec H., gwałtu na 11-letniej dziewczynie Ch. J. Sprawa cała, która wywołała żywe poruszenie w tut. kołach żyd., była przedmiotem sądu rabinackiego i — jak się okazuje — ma się tu do czynienia z najpospolitszem wymuszeniem, a to tem bardziej, iż matka rzekomo zgwałconej żądała 200 dolarów, zanim sprawę oddała władzom. Niewątpliwie odpowiednie czynniki sprawę tę wyświetlą.

Na dochód ochronki SS. Felicjanek odbył się 7. b. m. w ogrodzie miejskim wielki festyn pod protektoratem ks. Czartoryskiej, pp. Zamojskiej, gen. Paulika, starosty radcy wojew. Prezentkiewicza i komisarza rządowego miasta inż. Sierankiewicza.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 5. września.

Radny gminny ukamienowany na śmierć! Bestjalskiego czynu dopuściło się kilku chłopów we wsi Chomiakowie pow. Stanisławów. Oto Ołeksa Rymyk przytrzymał w swym lesie na kradzieży drzewa Iwana Kosomycza. Złodzieja zamknięto w areszcie gminnym, a naczelnik gminy po kilku godzinach wydelegował radnego M. Bojczuka celem oszacowania szkody. W chwili, gdy fura, którą jechali zbliżyła się do lasu, wybiegli Wasyl Harasymowicz z synem i chcąc się zemścić na donosicielu **uderzyli Rymyka tak silnie laską w głowę, że bezprzytomny runął na ziemię.** Bojczuk począł uciekać, ale napastnicy dogonili go i wspólnie z Kosomyczem poczęli go bić kamieniami tak długo po głowie, że Bojczuk runął w końcu martwy na ziemię. Leżącego już na ziemi w kałuży krwi kamienowali w dalszym ciągu, dopiero widząc, że głowa nieszczęśliwego radnego przedstawia jedną krwawą masę, uciekli do wsi. Zawiadomiona o wypadku policja w Czerniejowie aresztowała sprawców i odstawiła do sądu w Stanisławowie.

Aresztowanie szpiegów-komunistów. Komendant Posterunku w Pasicznej pow. Nadwórna idąc na patrol, zauważył dwóch mężczyzn, schodzących z gór od strony granicy czechosłowackiej. Wygląd i zachowanie się nieznajomych wydały się przodownikowi mocno podejrzanemi, to też zatrzymał ich i sprowadził na posterunek celem wylegitymowania. Okazało się, że są to dwaj bracia Adolf i Eugeniusz Gültling, rodem z Niemiec, którzy **przez Polskę usiłowali dostać się do Rosji celem uzyskania kontaktu z tamt. komunistami.** Przy rewizji znaleziono u nich rewolwery, mapy Podkarpacia, adresy rozmaitych komunistów czeskich i węgierskich i wycinki z gazet komunistycznych. Jako silnie podejrzanych o szpiegostwo i chęć szerzenia agitacji komunistycznej oddano ich do sądu pow. w Nadwórnej.

Pożar szybu. W Bitkowie spłonął doszczętnie szyb nr. II. firmy „Vacuum". Pożar powstał przez nieostrożność w chwili, gdy część szybu chciano zasypać kamieniami. Jeden z kamieni padając na żelazną rurę wzniecił iskrę, a ta zapaliła gazy i wywołała pożar. Szczęściem dnia tego nie było wiatru, wobec czego pożar zdołano zlokalizować. Szkoda jaką firma poniosła wynosi przeszło 50.000 zł.

Aresztowanie „złego ducha". Na dość oryginalny pomysł wpadł Piotr Kliszcz, 18-letni parobek z Kuropatnik obok Bursztyna. Zobaczywszy idącą brzegiem rzeki w kierunku Bursztyna ubogą sklepikarkę Friedę Schliselberg, rozebrał się szybko do naga, omazał całkiem na czarno błotem rzecznem i w takim stroju zjawił się przed żydówką, żądając zmienionym głosem wydania kobiałki. Przestrach kobieciny łatwo sobie wyobrazić, tembardziej, że Kliszcz dla poparcia żądania począł ją okładać trzymanym w ręku pasem. Toteż nie chcąc być żywcem wziętą do piekła przez złego ducha (jak święcie w to wierzyła), oddała mu koszyk z ubogą zawartością wartości kilku złotych i śmiertelnie przerażona przybiegła szybko do Bursztyna. Policja tamt. ujęła szybko „złego ducha" w osobie Piotra Kliszcza, którego po przyznaniu się do winy i odebraniu zrabowanego towaru oddano do aresztów sądowych.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:
Wtorek 9 września „Salome“.
Środa 10 września „Siejba“.
Czwartek 11 września „Lohengrin“.

TEATR MAŁY:
Wtorek 9 września „Bęben“.
Środa 10 września „Myśl“.
Czwartek 11 września „Konfekcja męska“.

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek 9 września „Katja tancerka“.
Środa 10 września „Żółty kaftan“.
Czwartek 11 września „Żółty kaftan“.

*

Z okazji Targów Wschodnich Teatry miejskie ułożyły na najbliższe dni w ten sposób repertuar, że każdy będzie miał przegląd najcelniejszych dzieł ze wszystkich działów. W Teatrze Wielkim dane będą „Siejba“, „Salome“ i „Lohengrin“. — W Teatrze Małym „Konfekcja męska“, „Bęben“ i „Myśl“. — W Teatrze Nowości najcelniejsze operetki.

B. Cesarski znakomity baletmistrz teatrów rosyjskich, ostatnio baletmistrz opery i operetki krakowskiej, został zaangażowany stale przez Dyrekcję naszych teatrów. P. Cesarski jest pierwszorzędną siłą w swym zawodzie i niewątpliwie w krótkim czasie zdobędzie sobie sympatje naszej publiczności.

*

Ptak niebieski (Siniaja Ptica), rosyjski teatr artystyczny o światowej sławie, który ostatnio święcił w Warszawie niebywałe tryumfy przez czterdzieści wieczorów z rzędu, zapowiedział sześć swych występów we Lwowie, od środy dnia 10 września. Występy odbędą się w sali Sokoła, specjalnie na ten cel zaadaptowanej kosztem ogromnych inwestycji — szczegół ten wystawia chlubne świadectwo artystycznemu poziomowi „Ptaka Niebieskiego“, dbałego o nieskazitelnie wytworną oprawę klejnotów słowa, pieśni i gestu, które zawiera w swym bogatym programie. Bilety sprzedają wcześniej magazyn nut Seyfartha (przy ul. Akademickiej) i kiosk biura „Orbis“ na placu Targów Wschodnich.

*

Lwów, 8 września.

Opłaty szkolne na rok 1924/25 na Politechnice Lwowskiej zostały ustalone przez Ministerstwo W. R. i O. P. w wysokości około 120 zł. dla dawnych słuchaczy, a około 150 zł. dla nowowstępujących. Przedstawicielstwo młodzieży politechniki lwowskiej podając powyższe do wiadomości donosi, że poczyniło wszelkie kroki zmierzające do obniżenia opłat, a w szczególności do odroczenia niezamożnym a pokrycia przez Państwo za synów urzędników państwowych.

Przesunięcie terminu otwarcia wystawy gazowej. Otwarcie „Wystawy prac uczni i wystawy gazowej“ w salach Izby Rękodzielniczej, wskutek przyczyn niezawisłych od Komitetu, przesunięto na środę, 10. bm. o godz. 12-tej w poł.

Nowa mogiła. W Białym Kamieniu koło Złoczowa zmarł w 55 roku życia Jan Waygart, podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wojskowych, b. wiceprezes gener. prokuratorji. Był Lwowianin, tutaj też posiadał liczne koła przyjaciół i znajomych.

Dowcipna reklama. Komitet budowy pomnika „Orląt“ na Politechnice otrzymał następującą depeszę: „Marsjanie przesyłają zasłużonej instytucji serdeczne życzenia, ażeby organizowana wielka sprzedaż „Pudełka Szczęścia“ na ulicach miasta w dniach od 7. do 15. bm. na rzecz budowy pomnika „Orląt“ wypadła jaknajpomyślniej. Marsjanie dołożą wszelkich starań, ażeby w dzień sprzedaży „Pudełka Szczęścia“ prądy powietrzne zapewniły Wam pogodę. W dzień sprzedaży prześlemy przez radjo zebranej publiczności ciekawe i dotychczas na Waszym planecie nieznane wiadomości dotyczące życia mieszkańców na Marsie. Prezydent Zjednoczonych Stanów Marsjańskich **Czaplo-reklabomba.**“

WYPADKI.

(t) **Wielką kradzież sklepową** dokonano przy ul. Pańdeńskiej 15. Przy pomocy witrycha skradziono 150 par różnego obuwia, 3 skóry boksowe, skórę podeszwową, oraz poszwę z pierzyny, w którą zapakowano skradzione rzeczy. Szkoda wynosi około 3 miljony złotych.

(t) **Pokłuli się nożami na Targach Wschodnich** dwaj znani policji awanturnicy, Jan Szeremeta z ul. Zielonej 83 i Józef Bary, zam. przy ul. Królewskiej 6. Wezwane Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu ran, pozostawiło nożowników na leczeniu domowem.

(t) **Ofiara automobilowa.** Samochód ciężarowy fabryki drożdży na Zniesieniu, powożony przez szofera Błażeja Haasa, przejechał na ul. Kościelnej Piotra Juzdygę, który doznał złamania pod udzia. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala powszechnego.

(t) **Przez otwarte okno...** skradziono Wiktorowi Padziumasewi z Bitkowa, chwilowo bawiącemu we Lwowie u Juljana Moskaluka przy ul. Piastów 23, ubranie, w którem przyjechał, wraz z 90 złotymi i kilku srebrnemi monetami.

(t) **Samobójstwo.** Kobieta, która nazwiska swojego ujawnić nie chciała, popełniła samobójstwo pod gmachem Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim przez zażycie mieszaniny sublimatu z jodyną. Pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę do szpitala.

(t) **Kratę okna przepiłowali** już dwaj nieznani włamywacze w sklepie Salomona Nadla przy ul. św. Marcina 27, ale spłoszeni zostali przez córkę właściciela sklepu. Zarządzono poszukiwania za zbiegłymi.

(t) **Większą** ilość biżuterji skradła u słuchacza praw Edwarda Wilińskiego, Kętrzyńskiego 11, usługująca pokojówka, Maria Hubaczek. Wraz ze zbiegłą znikły z szufiady stolika, bransoletka złota, łańcuszek złoty, zegarek złoty i pierścień, oraz gotówka 200 zł.

(t) **Grzybami otruła się** Anna Geroń, lat 64, zarobnica, zam. przy ul. Szpitalnej 86. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(t) **Kradzież w kiosku inwalidzkim.** Z kiosku Mendla Klugera, ul. Jakóba Hermana, skradziono po rozbiciu zamku większą ilość papierosów i cygar, oraz słodyczy.

W czasie uroczystego przyjęcia JWPana Prezydenta Wojciechowskiego w Kasynie oficerskiem powszechną uwagę zwracała wyśmienita woda mineralna „Dewatiš“, której wyborny smak podkreślały wszystkie obecne osobistości.

Ze świata.

(+) **Henryk Berté**, znany kompozytor wiedeński, któremu sławę zapewniła zwłaszcza skomplikowana z melodji Schuberta operetka „Dom trzech dziewcząt“, zmarł w Wiedniu.

(+) **Nowa fala kataklizmów.** Na Atlantyku od kilku dni szaleje orkan. 11 okrętów dotąd nie przybyło do portów. Orkan nawiedził także statek „Lewiatan“, na którym płynie do Ameryki ks. Walji. W Islandji odczuto trzęsienie ziemi, poczem gwałtowna fala zalała wybrzeże koło Rejkjavik.

(+) **Stracenie Loeba i Leopolda**, morderców Franka w Chicago, nastąpi 15 września.

Sport

Zatarg Pogoni z prasą został w ub. piątek zlikwidowany, po spisaniu odpowiedniego protokołu, przyjętego przez obie strony do wiadomości.

*

PRAGA — CRACOVIA 4 : 0.

Kraków, 7. września. (Tel. G. P.) Zawody piłki nożnej pomiędzy D. F. C. Praga, a Cracovią, zakończyły się wynikiem 4 : 0 (1 : 0).

*

POGOŃ—CZARNI 2:0 (2:0).

Zawody niedzielne o mistrzowstwo okręgowe, oczekiwane z dużem naprężeniem po wyniku dały już do pewnego stopnia skrystalizowany obraz przyszłości. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że do ostatecznej rozgrywki o pierwsze miejsce dojdą Pogoń i Hasmonea i że z rewanżowego spotkania tych drużyn wyjdzie mistrz okręgu. Jest to — ma się rozumieć — tylko przypuszczenie, wyrażone na podstawie wczorajszych zawodów, a nie jest wykluczone, że i wczoraj pokonana drużyna, znajdująca się obecnie w pełnym tempie treningu pod wytrawnem kierownictwem p. Czulika, w drugiej rundzie wyjdzie ze wszystkich spotkań zwycięsko.

Do zawodów niedzielnych walczące drużyny wystąpiły w następujących składach: **Pogoń:** Lachowicz, Olearczyk—Giebartowski, Hauke—Fichtel—Gulicz, Słonecki—Bacz—Kuchar—Garbień — Szobakiewicz. **Czarni:** Winnicki, Hawling—Kmiciński — Kopeć I—Kopeć II—Witkowski—Miller—Chmielarski—Kopeć IV—Wójcik—Langer.

Grę rozpoczyna Pogoń i podjeżdża na pole karne, a zamierzony atak na bramkę unicestwia obrona Czarnych. Przez dłuższy czas gra toczy się na środku boiska, a obustronne usiłowania zbliżenia się na odległość strzału pozostają bezskuteczne. Przez kilkanaście minut w powolnem tempie atakują Czarni, nie dysponując jednak siłą przebojową, nie umieją lekkiej przewagi wykorzystać. Pogoń z lekka dochodzi do równowagi, rozpoczyna celowe akcje, niektóre pociągnięcia są nawet bardzo misterne, jednak dobrze usposobiona obrona Czarnych, wszystkie zakusy Pogoni likwiduje. Dopiero pod koniec pierwszej połowy w 38 m., Kuchar przebija się przez obronę i strzela z paru kroków pierwszą bramkę. W cztery minuty później Kuchar po raz drugi strzałem w powietrze robi drugą bramkę.

Po pauzie gra żywsza i bardziej urozmaicona. Obie strony przestrzeliwują rzuty karne i gra do końca potoczyła się bez zmiany rezultatu.

Pogoń na zwycięstwo wczoraj zasłużyła, mając w Kucharze gracza niezwykle ofiarnego, który szalę zwycięstwa przechylił na strony swej drużyny. Mimo to jednak gra całej drużyny nie stała na poziomie takim, któryby pozwalał wróżyć tej drużynie dojście do finału. Jest pewnikiem, że obecnie Pogoń gra gorzej, niż przed kilku miesiącami, co prawdopodobnie powstało przez brak dłuższego odpoczynku. W obronie Giebartowski niepewny, w napadzie Garbień i Bacz zupełnie bez formy.

Czarni natomiast wykazali znaczny postęp uwidoczniony w wyrównaniu drużyny, którą cechuje przytem wysoka ambicja. Nieulega wątpliwości, że w następnem spotkaniu z Pogonią będą przeciwnikiem bardziej grożącym, a wynik tego spotkania będzie stał pod dużym znakiem zapytania.

Zawody prowadził p. Szlesser.

(h. b.)

Rozmaite

WŁAŚCICIELKA zakładu „Kosmco" powróciła i udziela porad w zakresie pielęgnacji cery, włosów, rąk, biustu, od godz. 10 do 2 i od 5 do 7-mej. 6597-2

PRACOWNIA SUKIEN damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastrygacje oraz przyjmuje panny do nauki kroju i szycia. 6038-2

ŻURNALE MÓD DAMSKICH, męskich, dziecięcych i inne, jakoteż kroje i manekiny hurtownie i detajlicznie po cenach najtańszych poleca **Adolf Gelles,** Tarnopol, Wałowa 2. Ullsteina i Bayera wzory do robót ręcznych i samouki szycia. Wysyłka do każdej miejscowości odwrotna za zaliczką. 6212-14

GRZEBIENIE kilimkarskie, nicielnice, czółna, szczotki do lnu, haczyki kulkowe, zgrzebła, igły pończosznicze poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska 23. 6258-4

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 6521-8

CZAPKI skórzane, kapelusze sportowe poleca Topolnicka Kopernika 1. 6523-6

MODELE PARYSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolnicka Kopernika 1. 6524-9

Karol Medwecki i Jan Mikuszewski

Lwów, ulica Kilińskiego 1.
wyłączni zastępcy firm:

Gaudrap & Cie w Bordeaux:
Wina francuskie białe, czerwone, koniak i wino szampańskie.

Lung Frères w Algierze:
wina algierskie białe i czerwone.

Jules Valéri & Cie w Nicei:
kuracyjna oliwa stołowa.

Société française des papiers Peints w Balagny sur Thérain tapety.

Specjalne oferty przesyłają na żądanie.

Wystawia na Targach w pawilonie francuskim. 6598

Firma

Piotr Mikolasch i Ska

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 1
Telefon 489

poleca swój oddział perfumeryjny i toaletowy, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju kosmetyki krajowe i zagraniczne, perfumy i mydła. 6603

Stale na składzie artykuły firm: Coty, Houbigant, Roger-Gallet, Piver, Simon, Guerlain, Pinaud, Arys, Colgates, Gibbs i Gillette.

IV. Targi Wschodnie
Znany z solidności
Magazyn nowości męskich i damskich

J. SICHLERA

pl. Kapitulny l. 3. Naprzeciw Katedry.

poleca na sezon jesienno-zimowy: specjalny wyrób najnowszych rękawiczek i pończoch. Bieliznę męską, damską i dziecinną. Trykoty Jegera-Bengera. Reformy ficiane — fild'ecosse i wełniane. Krawaty gotowe i do wiązania. Perfumerja i bižuterja.
Wielki wybór. Przystępne ceny.

NAJTANIEJ

kołdry, materace, poduszki, bieliznę pościelową, dywany, dekoracje, materje meblowe poleca **Kaz. Skibiński,** Lwów Kopernika 1, naprzeciw Szkowrona. 6595

Telefon 1961. Telefon 1961.

Ważne dla pp. Sportowców.

Ceny zniżone. Piłki nożne, detki zapasowe, **buciki, dresy,** nagolenniki, oszczepy, dyski i tyczki do skoku. **Rakiety** ang. i inne, siatki i piłki tenis. Rękawice do boksu i piły. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. **JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.** 6594

Hrabina Żebraczka Nowy sensacyjny romans z obecnych czasów. Romans ten jest nadzwyczaj ciekawy i czyta się z ogromnym zapałem. **BEZPŁATNIE** można dostać w kjoskach, księgarniach i u sprzedawców gazet 6518

Samochód osobowy „Stoewer"

prawie nowy do sprzedania
Informacje: Sykstuska 52, parter, od 11—1. 6488

Magazyn i Pracownia sukien męskich

Władysława Rogoziewicza

ul. św. Szymona 1, boczna Batorego

wykonnje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące przez siły pierwszorzędne. — Wykonanie solidne, ceny najprzystępniejsze. 6464

„Rusko-Bałtyk"

4-cyl. 35 HP 6-cio osobowy samochód luksusowy typ nowoczesny, światło, starter syrena „Bosch", z gwarancją za dobroć maszyny — okazyjnie sprzeda Inż. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 6593

BECZKI ŻELAZNE
wszelkie pojemności poleca **Hil. BADIAN, Lwów, Janowska l. 24**

Telefon 1961. Telefon 1961.

Gratka dla cyklistów!

Rowery nowe po zł. 146. Płaszcze, węże, widła, kierownice, pompy, siodła, części składowe do rowerów itp. po cenach zniżonych tylko u znanej firmy **Jakób Rosenman,** Lwów, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. Warsztat reperacyjny na miejscu. 6592

Wróciłam z Paryża

Bronisława Weintraub
właścicielka pracowni sukien
Kopernika 5. 6549

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „TIINE", „TUTENKAMEN", „BANANY" etc. u firmy

Immerglück
4625 **JAGIELLOŃSKA 17**

Bronisław Reichman

Fabryka Aparatów i Elementów „TYTAN"

Warszawa ul. Tamka 14 Telegramy Warszawa Elektrotel fon 10—64.
Założono w roku 1884

Ogniwa i baterje galwaniczne. Latarki elektryczne (jedyna fabryka w Polsce). Skład fabryczny i reprezentacja Biuro komisowo - reprezentacyjne T. Korolczuk, Lwów, ul. 3. Maja 19, telefon 548. „Społem". 6569-2

Własny wyrób **WĘDLINY.** **Pracownia elektryczna**

SKLEPY: ul. Łyczakowska 15 — ul. Janowska 4.

Wszelkiego rodzaju wędliny, najlepszej jakości, uznane przez smakoszów. — Ceny umiarkowane. Zamówienia z prowincji w każdej ilości odwrotną pocztą. Poleca się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.

JAN COMI. — Pracownia: ul. Zborowska 44. 6119

Kasa Chorych M. Lwowa ul. Brajerowska 8.

Zawiadamia PT. Pracodawców i Członków, że składki i zasiłki obowiązujące wszystkie Kasy Chorych w Polsce, począwszy od 1. września 1924 winne być obliczane w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o przerachowaniu statutowych kwot pieniężnych na złote, jak następuje:

Składka za jeden tydzień od członka wynosi:
Grupa I 0.14 zł., zasiłek dzienny 0.45 zł.
Grupa II 0.23 zł., zasiłek dzienny 0.75 zł.
Grupa III 0.32 zł., zasiłek dzienny 1.05 zł.
Grupa IV 0.41 zł. zasiłek dzienny 1.35 zł.
Grupa V 0.50 zł., zasiłek dzienny 1.65 zł.
Grupa VI 0.64 zł., zasiłek dzienny 2.10 zł.
Grupa VII 0.82 zł., zasiłek dzienny 2.70 zł.
Grupa VIII 1.00 zł., zasiłek dzienny 3.30 zł.
Grupa IX 1.18 zł., zasiłek dzienny 3.90 zł.
Grupa X 1.36 zł., zasiłek dzienny 4.50 zł.
Dla zarabiających miesięcznie ponad 200 zł.:
Grupa XI 1.55 zł., zasiłek dzienny 5.10 zł.
Ponad 225 zł. grupa XII 1.77 zł., zasiłek dzienny 5.85 zł.
Ponad 262.50 zł. grupa XIII 2.09 zł., zasiłek dzienny 6.90 zł.
Ponad 312.50 zł. grupa XIV 2.27 zł. zasiłek dzienny 7.50. 5604

PT. Pracodawców uprasza się o nadsyłanie wykazów pracujących z dokładnem oznaczeniem płac do 15. bm.

„SAMERB"

Fabryka bielizny męskiej i damskiej
Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 16 II. p.
Wystawa wypraw ślubnych na Targach Wschodnich (Pawilon Sztuk Pięknych). 6388

NAJTAŃSZE MIEJSCE ZAKUPNA!

WEŁNY na suknie, kostjumy i ubrania, jedwabie, woale, epolge, futardyny, markizety, płótna, zefiry, perkale, fanele i barchany
Poleca

KRAKOWSKA 23 **KRAKOWSKA 23**

Zarkowski-Kuczamer i Schwetlich
Lwów, ul. Krakowska 23 (róg ul. Skarbkowskiej).

Biuro węglowe

H. ROTHMANA

Lwów, Jachowicza 17.

Skład Janowska 10. **Telefon 434.**

przypomina uprzejmie P. T. Klienteli, że obecnie jest najodpowiedniejszy czas do zaopatrzenia się

w opał na zimę

i poleca: Węgiel górnośląski w kostkach z kopalni Gischego, koks najlepszy z koksowni „Gothardt" (Zabrze) dla celów kowalskich i centralnych ogrzewań.

Drzewo rąbane suche.

Dostawa we workach plombowanych po 50 klg. wprost do piwnic lub kuchni, względnie w ładunkach większych wprost z dworca. — Za dokładną wagę pełna gwarancja. — **Ceny najniższe.**
Udzielam też dogodnego kredytu. 6568



Zważcie różnicę
pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Reprezentant na Lwów:
Alojzy SCHARF, Lwów, Żółkiewska 30. 4674

Baczność! **TARGI WSCHODNIE**
Pawilon 32, Miejsce 1845.

Wytwórnie kilimów

Przędzę kilimową w wszelkich kolorach i w każdej ilości wyrabia jako specjalność fabryka

Karol Riesenfeld

zał. w 1886 r. 6606

Bielsko na Śląsku, Kazimierz Wielki 22.
Na żądanie wysyłam natychmiast cennik z wzorami.

CZYTAJCIE „SZCZUTKA"

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, reperi dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem [illegible] we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.